didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 174**
Data wydania: kwiecień 2023
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/slucham-jak-oni-slysza

/ NOWE SŁUCHANIE

„Słucham, jak oni słyszą”

Anna R. Burzyńska

Radio Kapitał i Staromiejski Dom Kultury w Warszawie, *Radio-Teatr 2022*, 12 czerwca 2022 – 24 stycznia 2023

Moi przyjaciele słuchają wojny/Мої друзі слухають війну – taki tytuł nosiło ostatnie słuchowisko w półrocznym cyklu Radia Kapitał, niespodziewanie okazujące się kluczem do całego projektu. Dramaturżka Liubov Ilnytska, reżyserka Roza Sarkisian i kompozytorka Olesia Onykiienko zgromadziły opowieści przyjaciół (Antoniny Romanowej, Anastasiji Kosodij, Oksany Leuty, Romana Krywdyka, Mykoły Homaniuka) opisujących audiosferę wojny w Ukrainie. Wspomnienia czytane są na tle przeciągłych elektronicznych dźwięków – czasami łączących się w abstrakcyjne struktury muzyczne, czasami okazujących się przekształconymi odgłosami podróży pociągiem lub życia miasta. Niezwykle trafną decyzją było nagranie słuchowiska w oryginalnym języku; na stronie projektu umieszczono tłumaczenie na język polski. Skupienie podczas odbioru procentuje: im dłużej się słucha, tym więcej można zrozumieć, tym łatwiej uchwytne okazują się podobieństwa i

różnice między językami ukraińskim i polskim.

O tym, co i jak słyszą tytułowi przyjaciele, dowiadujemy się z ich opowieści. Audiosfera wojny to nie tylko strzały, wybuchy, huk samolotów, stukot kół pociągów, okrzyki i płacz, ale też dźwięki wydawane przez nagle pozbawione domów, błąkające się po ruinach psy i koty czy odgłosy porannego ostrzenia skalpeli w prosektorium w Kijowie, gdzie międzynarodowy zespół specjalistów badał ekshumowane ciała zabitych w Buczy, Irpieniu i Hostomelu.

W głośnym manifeście *Dźwięki wojny* (1916) Luigi Russolo sugestywnie opisywał pejzaż dźwiękowy: „W przypadku nowoczesnych działań wojennych […] aspekt wizualny jest prawie zerowy. Natomiast sens, znaczenie i wyrazistość hałasów są nieskończone" (1986, s. 49). W nowej ukraińskiej codzienności umiejętność uważnego słuchania staje się szansą na przeżycie: ucho skupia się na rozszyfrowywaniu niewyraźnych rozkazów podawanych przez krótkofalówki, rozpoznawaniu kierunku, z którego mogą dochodzić odgłosy strzałów, wybuchów bomb kasetowych lub silnika samochodu pancernego poruszającego się w ciemności, szybkim reagowaniu na syreny i ostrzeżenia aplikacji „Alarm powietrzny". „Słucham ich. Ich głosów. Ich języka. Rytmu fraz. Historie. Pauzy. Śmiech. […] Słucham, jak oni słyszą tę wojnę" (Ilnytska, 2023) – komentuje zebrane wypowiedzi dramaturżka. Poza ostatnimi słowami odnoszącymi się do wojny, fragment ten można właściwie uznać za motto całego cyklu *Radio-Teatr 2022*, skupiającego się na tym, jak odbierają uchem świat rozmaite, często niewystarczająco reprezentowane w mediach osoby.

Radio-Teatr 2022[1] to wspólny projekt niezależnego internetowego Radia Kapitał i Staromiejskiego Domu Kultury w Warszawie. Działająca przez całą dobę radiostacja ma charakter społecznościowy; cykliczne autorskie audycje

realizują w nim osoby reprezentujące środowiska artystyczne i aktywistyczne. Wielość ich perspektyw i gustów łączy to, co można bardzo ogólnie określić jako lewicową wrażliwość. Działalność Radia Kapitał z jednej strony nawiązuje do tradycyjnych form radiowych (stała ramówka, audycje muzyczne, rozmowy w studiu), z drugiej strony zaś nadaje im współczesny kształt (jak w przypadku setów didżejskich czy też grającego z konwencją *audio journaling* bardzo osobistego, już w tytule odsłaniającego Knausgårdowskie inspiracje cyklu *Moje zmagania* eseistki i krytyczki sztuki Agaty Pyzik[2]).

Radio-Teatr 2022 to próba rewizji idei słuchowiska radiowego[3] – formy, która od jakiegoś czasu przeżywa ewidentny renesans (czego znakiem są takie inicjatywy, jak coroczny poznański Festiwal Słuchowisk[4]). Z racji lokalizacji organizatorów i współorganizatorów projektu (miejscem realizacji było Studio Eksperymentalne Radia Kapitał, działające jako forma stałej rezydencji w teatrze Komuna Warszawa, zespół kuratorski składał się z Diany Krawiec aka Dobromiły Dobro, Arkadiusza Gruszczyńskiego i Grzegorza Laszuka) dominowała perspektywa stołeczna – co wcale nie znaczy, że mainstreamowa.

W tym kontekście programowy charakter miało pierwsze słuchowisko cyklu – *Pryzmat* w reżyserii Grzegorza Jaremki z muzyką Justyny Banaszczyk. Na stronie projektu zapowiadane było następująco: „*Pryzmat* to poemat, który rozbija się w tęczę. To historia odradzania się miasta i poszukiwania w nim bezpiecznych przestrzeni. To notatki ze wspomnień osób queer: coming outów, performansów, postaw aktywistycznych i procesu budowania w sobie siły do wolności” (*Radio-Teatr 2022*, 2022). Odpowiedzialna za scenariusz poetka i slamerka Weronika M. Lewandowska połączyła w nim własne wspomnienia i opowieści zebrane podczas artystycznego researchu, nie

narzucając swojej podmiotowej perspektywy, ale pozwalając wybrzmieć różnym głosom, rozumianym zarówno dosłownie, jak metaforycznie. O swoich osobistych doświadczeniach i ważnych momentach w tęczowej historii Warszawy (paradach równości, marszach kobiet, działalności Le Madame czy kolektywu Stop Bzdurom) w słuchowisku mówią więc osoby reprezentujące queerową wspólnotę: Filipka Rutkowski, Taras Gembik, Jolaś Anioł, Konrad Kurowski. Ich tożsamość odbija się nie tylko w formach gramatycznych (między innymi języku niebinarnym), ale też wyraża w głosie, jego wysokości, sposobie modulacji, akcencie. Sposób podawania tekstu jest bardzo muzyczny, zmysłowy – słowa rezonują w ciałach, głosy wybrzmiewają to solo, to chóralnie. Dźwiękowe mapowanie queerowej Warszawy jest bardzo sugestywne: pogłos dźwięków odbijających się od ścian łączy się z ćwierkaniem ptaków, śpiewem mitycznej syreny (Pat Dudek) oraz opowieściami przewodniczki (Justyna Wasilewska), która prowadzi słuchaczy przez czas i przestrzeń stolicy od wczesnych lat dwutysięcznych po współczesność, zarazem będąc jednak kimś w rodzaju guślarki, powtarzającej Mickiewiczowskie ni to pytanie, ni to groźbę: „co to będzie?”. Ta podróż niesentymentalna, choć wspaniale „przegięta”, prowadzi bowiem do miejsca, z którego widoki na przyszłość nie wyglądają zbyt kolorowo.

Dwa kolejne słuchowiska tworzą coś w rodzaju dyptyku: to męskie (czy też chłopackie) i kobiece (czy też dziewczyńskie) spojrzenie na Warszawę i wchodzenie w dorosłość. Kwartet: Xawery Stańczyk (tekst), Marcin Liber (reżyseria), Robert Piernikowski (muzyka) i Jacek Beler (głos) tworzy w zasadzie klasyczny soundsystem. Beler recytuje teksty Stańczyka na tle dub-hopowej muzyki Piernikowskiego, a całość świadomie utrzymana jest w estetyce lo-fi: z szumami i trzaskami, technicznymi „brudami”, komunikatami typu „Piernikowski is connected” czy skandowanymi regularnie nazwiskami czterech artystów. Tom *Mowa nienawiści* Stańczyka to ironiczna poetycka

autobiografia, zapis stołecznego dryftu, który wedle słów autora jest trochę jak *Trainspotting*, ale bez soundtracku z Popem i Eno. Podmiot tych wierszy nieustannie wędruje przez parki, ulice, mija ławki, jeziora, sklepy, kamienice, kosze na śmieci, jeździ transportem miejskim, słucha odgłosów maszyn. Opowieści o kupowaniu chleba w Tesco, ciepłej wódce pitej pod blokiem i miejskich gołębiach nie składają się jednak na stereotypowy obraz „poety chuligana", autor jest zdecydowanie zbyt inteligentny i świadomy, żeby kreować się na nowego Wojaczka czy wchodzić w raperskie buty. Jego głos opowiada raczej o kryzysie męskości i potransformacyjnej goryczy awansu społecznego, o bolesnym poczuciu niedopasowania do Warszawy, która jest zarazem swoja i obca. Miasto nie jest ani brzydkie, ani ładne, raczej normalne; normalne aż do momentu, gdy nagle ożywa zombie polskiej pamięci, pojawiają się powidoki dawnej i całkiem niedawnej przemocy, słychać huk petard, rzucanych kamieni, i dźwięk syren policji, która zawsze przyjeżdża wtedy, gdy jest już za późno.

Najbliższe tradycyjnej formule audycji poetyckiej są *Wyjścia* w reżyserii Katarzyny Minkowskiej. Scenariusz słuchowiska powstał na podstawie wierszy z tomów *Przejścia* Marii Halber i *Ścisk* Sary Szamot. Aktorki Izabella Dudziak i Joanna Połeć prowadzą w nim rodzaj intymnego dialogu, dzielą się ze sobą doświadczeniami i spostrzeżeniami, próbują nazwać stany emocjonalne.

Zarazem jednak słuchowisko ma w sobie coś z imaginacyjnego audiospaceru, w trakcie którego słuchacze wędrują po mieście tyleż konkretnym i realnym, co subiektywnym i nieoczywistym. Kompozytorka Martyna Basta połączyła nagrania terenowe (odgłosy ruchliwych ulic, ale też parków i strumyków) z partiami klawesynu i cytry. „Wyjdź na ulicę choćby tu najbliżej…" – zachęcają aktorki. Warszawskie skrzyżowania, zajezdnie, autobusy, pociągi,

trawa i beton stają się scenerią wspomnień z dzieciństwa (między innymi o marzeniu o opalaniu się bez koszulki, tak jak chłopcy) i zupełnie współczesnych lęków (przed katastrofalnym końcem antropocenu, przed przemocą w internecie) i nadziei (głównie związanych z przyjaźnią i miłością, jakkolwiek trudne byłyby).

Echa, odbicia, rezonanse (w warstwie dźwiękowej, ale też pomiędzy głosami dwóch poetek i dwóch aktorek) kryją w sobie nieoczywisty erotyzm miłosnego spotkania gdzieś na linii Mokotów-Praga, czy może na linii miasto-jego mieszkanki; „historie ludzkie i nieludzkie nakładają się na siebie jak fale".

Bardzo teatralny, czy raczej dramaturgiczny kształt przybrały z kolei teksty Jasia Kapeli w reżyserskiej interpretacji Agnieszki Jakimiak. W *Hatefulness* tematyzuje się status audycji radiowej, gra wieloma piętrami ironii, by niespodziewanie zaatakować przekazem, który na pewno nie miałby szans przebicia się w radiu publicznym. Granice słuchowiska są świadomie rozmyte; rzekomo zbyt wcześnie włączony mikrofon pozwala najpierw podsłuchać prywatne rozmowy trojga prowadzących (Justyny Wasilewskiej, Jaśminy Polak i Janka Sobolewskiego), potem pojawia się obowiązkowy „telefon od słuchaczki", a następnie zaczyna się właściwy program: negatywna medytacja, która ma na celu wprowadzenie słuchaczy w stan nienawiści. Bo też powodów do niej nie brakuje – począwszy od katastrofy klimatycznej (i braku reakcji na nią świata), poprzez „kulturę codziennego wpierdolu i zapierdolu", skończywszy na poczynaniach polskiego rządu. W tym kontekście postulaty Kapeli: ekologiczne, feministyczne, antynatalistyczne, okazują się głosami wołającego na puszczy.

Stylistyka muzyki Kuby Ziołka, twórcy elektronicznego folku, czerpie z formuły muzyki medytacyjnej i newage'owych ambientów, relaksując

słuchaczy przeciągłymi, przyjemnymi tonami i charakterystycznymi brzmieniami dzwonków. To wszystko znakomicie współgra z wypowiadanymi i wyszeptywanymi przez aktorów z wielkim zaangażowaniem i śmiertelną powagą wskazówkami. Naprzemienne wdechy i wydechy oraz wspólne mantrowanie mają umożliwić otwarcie na gniew i przemoc; nienawistne myśli przyciągają się bowiem w myśl zasady „podobne przyciąga podobne". Wściekłość wybucha kaskadami niecenzuralnych słów, szeptem przeradzającym się w growling, tautologiami typu brzmienie salw, gdy mowa o wojnie. Błyskotliwe, drapieżne, niepozbawione czarnego poczucia humoru słuchowisko Jakimiak nieco paradoksalnie działa katartycznie na tych wszystkich, których irytuje fałsz i absurd rzekomej alternatywy „kapitalizm kontra nowa duchowość".

Główny nurt projektu Radio-Teatr 2022 (przed ukraińskim epilogiem) domknęło skromne, minimalistyczne słuchowisko *Pomiędzy/паміж* – autobiograficzna opowieść Andreja Chadanowicza w reżyserii Gosi Wdowik i z muzyką Rafała Ryterskiego. Mieszkający dziś w Warszawie białoruski poeta i tłumacz z osobistej perspektywy przedstawia walkę Białorusinów o zachowanie tożsamości i wolności. W tej walce niebagatelną rolę odgrywa literatura, a ściślej: nieustanny jej obieg, przekształcenia, aktualizacje, przekazywanie jej sobie między różnymi językami i pokoleniami. Chadanowicz przełożył na swoją ojczystą mowę *Mury* Jacka Kaczmarskiego, będące z kolei spolszczeniem pieśni *L'Estaca* Katalończyka Lluísa Llacha. Utwór stał się hymnem białoruskiej rewolucji – w słuchowisku Ryterski przearanżowuje melodię na kształt żywiołowego, szalonego rave'u.

Polska ekipa realizatorska taktownie usuwa się w cień, pozwalając, by to Chadanowicz i prawda jego głosu – specyficznie akcentującego polskie słowa, czasami lekko załamującego się, gdy mowa o sprawach szczególnie

trudnych i delikatnych – były głównymi bohaterami słuchowiska. Empatycznie wspiera go Jaśmina Polak, czasami tłumacząc go na język polski, czasami podrzucając mu słowa, kiedy indziej zaś aktorską interpretacją wzmacniając ekspresję danego fragmentu (na przykład skandując odezwę przy wtórze uderzeń bębna), często – dopytując o to, co dla polskiego odbiorcy może być trudne do zrozumienia czy wręcz niewyobrażalne. Jednak w pewnym momencie relacja pomiędzy nimi zostaje odwrócona, i to Białorusin pyta Polkę, na jakim proteście ostatnio była, i zachęca, by opisała jego przebieg – pomaga to uniknąć egzotyzacji doświadczenia mińskiego poety.

Językowe nieporozumienia są tak naprawdę drogą do porozumienia czy też raczej obustronnego zrozumienia – jak w momentach, gdy Chadanowicz i Polak wzajemnie uczą się polskiej i białoruskiej wymowy, tłumaczą sobie konteksty czy analizują słownikową definicję przyimka „pomiędzy". Takim potrzebnym „pomiędzy" były wszystkie słuchowiska cyklu; życzyłabym więc sobie, żeby ten projekt miał ciąg dalszy, bo rzadko mamy okazję usłyszeć, jak inni słyszą.

Wzór cytowania:

Burzyńska, Anna R., *„Słucham, jak oni słyszą"*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2023 nr 174, https://didaskalia.pl/pl/artykul/slucham-jak-oni-slysza.

Autor/ka

Anna R. Burzyńska

Anna R. Burzyńska – adiunkt w Katedrze Teatru i Dramatu Wydziału Polonistyki UJ. W roku akademickim 2022/2023 visiting research fellow w CAS LMU. Od 2000 roku współredaguje „Didaskalia. Gazetę Teatralną". Ostatnio opublikowała *Atlas anatomiczny*

Georga Büchnera(2022).

Przypisy

1. Wszystkie słuchowiska z cyklu i towarzyszące im rozmowy można znaleźć pod adresem https://radiokapital.pl/shows/radio-teatr-2022/ [dostęp: 5.04.2023].
2. https://radiokapital.pl/shows/moje-zmagania/ [dostęp: 5.04.2023].
3. Dla porządku muszę zwrócić uwagę na powracające w internetowych materiałach dotyczących *Radio-Teatru 2022* błędne stwierdzenie, którego obecność nie obniża w żaden sposób wartości cyklu, ale jest potencjalnym źródłem dezinformacji. Na stronach projektu pojawia się informacja: „Pierwsze słuchowisko na antenie radia wyemitowała w 1938 roku stacja CBS. Była to adaptacja powieści H.G. Wellsa pod tytułem *Wojna Światów*". Premiera *Wojny światów* odbyła się w momencie, gdy słuchowisko radiowe było już formą dojrzałą, w żaden sposób nie oznacza początku historii tego gatunku, a raczej stanowi jeden z punktów kulminacyjnych jego rozwoju. W ujęciu większości badaczy mediów tytuł pierwszego słuchowiska należy się *A Comedy Of Danger* Richarda Hughesa, wyemitowanemu na antenie BBC w styczniu 1924 roku. Co ważne: był to oryginalny dramat napisany specjalnie dla radia, nie adaptacja.
4. https://www.facebook.com/festiwal.sluchowisk/ [dostęp: 5.04.2023].

Bibliografia

Ilnytska, Luba, *Moi przyjaciele słuchają wojny/Moї друзі слухають війну*, przeł. J. Podsiadło, https://sdk.pl/wydarzenia/radio-teatr-2022-dla-ukrainy-tekst/ [dostęp: 5.04.2023].

Radio-Teatr 2022, https://radiokapital.pl/shows/radio-teatr-2022/ [dostęp: 5.04.2023].

Russolo, Luigi, *The Art of Noises*, trans. B. Brown, Pendragon Press, New York 1986.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/slucham-jak-oni-slysza*